Pełnia Bóstwa w Chrystusie

Człowiek jest istotą niezwykłą. Na różny sposób ograniczony, nie przestaje tęsknić za nieskończonością, za pełnią. Jest szczęśliwy gdy jest s-pełniony (to ?s?, oddzielone, nie jest przypadkowe). Czasami słyszymy: Czuję się spełniona jako matka, czuję się spełniony jako kapłan, jako ojciec, jako architekt, jako nauczyciel… Znaczy to, że ktoś w życiu osiągnął jakby szczyt swoich możliwości. No tak, ale przecież zawsze można powiedzieć, że tam gdzie jest jakiś ?pułap?, tam też są granice, które można jeszcze przekraczać, które nawet trzeba przekraczać, bo taka jest natura człowieka. Ktoś powiedział: Wydawało mi się, że już wszystko w życiu osiągnąłem, a tu się okazuje, że jest jeszcze jakiś niedosyt, jakieś nie-spełnienie. Człowiek znajduje swoje spełnienie w Bogu. Bóg jest pełnią. W Chrystusie jest Pełnia Bóstwa. Człowiek osiąga swoje spełnienie kiedy jednoczy się z Pełnią Bóstwa Pana Jezusa. Tak było w życiu ludzi świętych. Święci to ludzie spełnieni. To ludzie, którzy osiągnęli pełnię swojego człowieczeństwa, w Bóstwie Pana Jezusa, w Boskiej Pełni Trójcy Świętej. Jako samotni, małżonkowie, zakonnicy, jako matki, ojcowie, a nawet już jako dzieci. Wiek nie odgrywa tu roli. Jeśli się nie staniecie jak dzieci… Czyli już jako dziecko człowiek może osiągnąć swoje spełnienie w Bogu, a co dopiero w starości.

Ziemia pożądana



Ziemia pożądana

Mija 200 lat od momentu, gdy wraz z sekularyzacją czarnowąskiego klasztoru, w 1810 poddani klasztoru, w tym świerklańscy koloniści odczuli pierwsze regulacje, znoszące jarzmo tego poddaństwa, zgodnie z treścią edyktu królewskiego z 1807. Co prawda nie byli obciążeni pańszczyzną, ale innych zobowiązań mieli sporo i cieszyli się, że odtąd nie będą musieli pytać „opata" o byle głupstwo. Z drugiej strony brakowało im czasem jego mądrości opiekuńczej, ale z trudem, bo z trudem, przywykali do tego, że wolność też kosztuje.

Cieszyli się też i inni, bo w tym samym 1807 zniesiono ograniczenia w obrocie nieruchomościami, a w 1810 ograniczenia związane z prawami cechów, więc każdy mógł „podjąć działalność gospodarczą".

Nowe możliwości bardzo też pasowały Żydom, których do tego czasu marginalizowano. W 1812, na mocy kolejnego edyktu, uzyskali oni pełne prawa obywatelskie. Mogli więc kupować grunty, prowadzić samodzielną działalność gospodarczą, przemysłową, bankową, funkcjonować w wolnych zawodach i szkolnictwie. Przełożyło się to na swoistą niemiecko-żydowską symbiozę.

Zachodzące zmiany niezbyt podobały się szlachcie, podobnie jak nie spodobał się młodym, wolnym obywatelom powszechny obowiązek służby wojskowej, wprowadzony w 1814.

Reformy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III zostały właściwie wymuszone sytuacją państwa. W 1807 wojska pruskie zostały pokonane przez Francuzów, a później na okrojony znacząco kraj, pod ciągłą ich kontrolą – okupacją, cesarz Napoleon nałożył horrendalne kontrybucje. Reformy były jedyną realną drogą, by we właściwym czasie przegonić intruza i odbudować państwo.

Ze sprzedaży dóbr kościelnych uzyskano 13 mln talarów. Część nieruchomości oddano instytucjom a część rozdano. Uposażeń samych parafii katolickich raczej nie tykano.

Czy się udało? Imperator Bonaparte został wygnany i pokonany, a nowa sytuacja gospodarcza, dająca możliwości pewniejszego utrzymania, zaowocowała wzrostem liczby ludności na Śląsku w latach 1815-1849 z 2,2 mln do 3 mln. W samej tylko rejencji opolskiej o 50 proc., czyli do 1 mln.

W Świerkli „procesy uwłaszczeniowe", prowadzili urzędnicy „z miasta" z udziałem urzędu Lasów Królewskich w Kup. Trwały one kolejne lata. Dawne wspólne pastwiska (1/3 obszaru wioski) dzielono jak tort i przydzielano kawałek po kawałku w zamian za serwituty (przywileje leśne np. darmowe pobieranie ściółki i chrustu) kolejnym uprawnionym, którzy za nic nie chcieli się zgodzić, by im to zrekompensowano w pieniądzu. Uprawnionych było wielu, oprócz Świerklan byli także klasztorni poddani z Borek, Dobrzenia Małego, Biadacza, Czarnowąs i Surowiny. Każdy chciał ziemi i to nie tej gorszej.

Dzielenie ziemi trwało formalnie do 1865. Odbyło się wiele spotkań w miejscowej gospodzie, często gorących, a mimo to bezowocnych. Z jednej strony urzędnik pańskowy, ewentualnie także tłumacz (świerklanie, mówiąc kolokwialnie, „rżnęli głupa", że niby nic nie rozumieją, szczególnie, gdy ryzyko niezrozumienia jakichś terminów w chwilach rozstrzygających mogło zaciążyć na rezultacie, ale normalnie z polskiego protokołu pobocznego rezygnowali).

W archiwum zachowało się wiele dokumentów z tych „partnerskich spotkań". Na niektórych można się doczytać uwag np. takich: świerklanie są krnąbrni i uparci, niby wykazują zrozumienie procesów „ablesungu", „auseinandersetzungu", „recesu", „abfindungu" itd., a jak trzeba coś podpisać – odmawiają.

Przedstawiciel urzędowy, często ziomek, ale jednak pruski urzędnik, nieraz pękał ze złości. Czasem rzeczywiście próbował wcisnąć komuś kompletnie nieużyteczny grunt, ale wtedy robił się raban. W ewidentnych przypadkach po stronie świerklan optowała nawet władza zwierzchnia, np. przyznała świerklanom rację, gdy ci odmówili przyjęcia części dawniejszego wspólnego pastwiska – podmokłego grzęzawiska, który został później zalesiony (dziś jest to wysoki las przy drodze głównej, tzw. „wyciynte").

Ziemia była wszystkim, zapewniała egzystencję, tym pewniejszą, im ktoś miał jej więcej. Niektórzy świerklanie po regulacji mieli nawet 50 morgów (pierwotny przydział kolonisty równy był 40 morgom). Przez wiele lat gospodarek nie dzielono. Co najwyżej jedną czy dwie sprzedano, gdy epidemie niemal do ostatniego członka pogrzebały familie. Później było już inaczej.

Dziś znów świerklańska ziemia jest w grze, właściwie w dużej części już sprzedana jednemu właścicielowi, chcącemu budować na niej ogromny kombinat ogrodniczy (pomidorowy). Z potrzebnych mu 150, czy 160 ha (różnie się podaje), ma już ponad 130. Nikt dokładnych danych, ani projektu aktualnego nie zna. Są spotkania, są swady, ale porozumienia transakcyjne zawsze są „indywidualne", poufne. Są opory, są niezgody, ale proces zmierza w jedną stronę. Trwa wykup, a ostatnio także proces scalania gruntu.

Niewiele brakuje, by akceptujący w gruncie rzeczy pomidorową przyszłość wioski jej mieszkańcy, a ściśle już tylko część mieszkańców, poszła na ugodę. Trzeba tylko zejść im z odcisku, tzn. odejść nieco z planami od linii zabudowy, słowem zrobić krok w ich stronę, podobnie jak w zamierzchłej historii uczyniła władza zwierzchnia, a była to władza pruska.

To tyle z tej okazji 200-lecia uzyskania wolności i swobody świerklańskich obywateli. Na ilustracji u góry klasztor i kościół w Czarnowąsach, a na pierwszym planie „praca w polu na pańskim". U dołu: Mierzą, kupują, gotówki nie żałują?

Józef Moczko – świerklanin

Artykuł napisany przez Pana Józefa Moczko z okazji 200-lecia uzyskania wolności i swobody świerklańskich obywateli.

Przeczytaj artykuł w 15 numerze Beczki z 10 listopada 2010 roku.

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

W niedzielę 21 listopada 2010 roku przypada Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, a także Dzień św. Tarsycjusza. Natomiast dwa dni wcześniej (w piątek) św. Berchmansa. Są patronami Liturgicznej Służby Ołtarza. Szczegóły w ogłoszeniach duszpasterskich.

Bractwo Różańcowe ? 15.11 ? 21.11.2010 r.

Modlimy się w int. tych, którzy odeszli od Kościoła i zobojętnieli na sprawy Boże, o dar nawrócenia.

Niedziela XXXIII Zwykła

1. Dzisiaj obchodzimy rocznicę konsekracji kościoła parafialnego. Dziękujemy Panu Bogu za Jego obecność pośród nas, przepraszając za wszelkie lekceważenia tego Świętego Miejsca i prosimy o dar umiłowania Kościoła, w którym Pan Bóg oddaje się nam całkowicie. Modlimy się za Fundatorów i Budowniczych tego kościoła, a także za kapłanów, którzy w imieniu Chrystusa sprawowali tutaj i sprawują sakramenty, zwłaszcza Eucharystię. Dziękujemy wszystkim którzy w odpowiedzialny sposób tworzą wspólnotę kościoła parafialnego i się z nim identyfikują. **Zapraszamy na nieszpory kiermaszowe o godz. 15.00.**

2. W środę Msza św. szkolna o godz. 17.00.

3. W piątek Msza św. dla młodzieży o godz. 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 17.00. Po Mszy św. próba chóru. W Popielowie o g. 19.00 Dekanalne Spotkanie Młodzieży.

4. W przyszłą niedzielę przypada **Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata**. Nadzwyczajni szafarze zaniosą komunię św. chorym od 9.00. W kościele seminaryjno-akademickim w Opolu o godz. 11.00 odbędzie się doroczny Dzień Skupienia dla szafarzy.

5. W przyszłą niedzielę przypada również Dzień św. Tarsycjusza, a w piątek św. Berchmansa ? patronów Liturgicznej Służby Ołtarza. Z tej racji **podczas niedzielnych nieszporów o godz. 15.00 przyjęci zostaną do Służby Ołtarza nowi lektorzy a lektorzy starsi uroczyście odnowią swoje przyrzeczenia.**

6. Zap. przedślubne (II): Maciej Walejnis z Opola i Mariola Orepuk z Czarnowąs.

7. Za tydzień przed kościołem będzie kolekta na rzecz prześladowanych w Iraku.

8. Dziękujemy za dzisiejszą kolektę na potrzeby naszej parafii. Dziękujemy za złozone propozycje kandydatów do Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Za tydzień przygotujemy listę osób, które otrzymały najwięcej głosów, spośród których wybierzemy nową Radę. Rodzinom z Wróblina dziękujemy za posprzątanie kościoła. W sobotę o godz. 8.00 prosimy rodziny z Krzanowic z ul. Miłej.

9. Plan modlitwy różańcowej przed wieczornymi Mszami wg Róż:

- Pon. ? św. Norberta (H. Galus)
- Wt. ? MB Nieustającej Pomocy (M. Czirnia)
- Śr. ? bł. Marii Merkert (M. Baron)
- Czw. ? św. Elżbiety (O Knietsch)
- Pt. ? MB Częstochowskiej (M. Lisowska)

Liturgia Święta w Parafii od 15.11 ? 21.11.2010 r.

Poniedziałek ? 15.11.2010

7.00 – Za ++ rodziców Anastazję i Maksymiliana, męża Huberta,

teściów, ++ z pokrew. oraz o zdrowie i Boże błogosław. w rodzinie.

17.00 – Za + matkę Weronikę Galus w r. śm., + ojca Pawła, teściów Franciszkę i Józefa Woszek, dziadków, ++ z całego pokrew. i za dusze w czyśćcu cierpiące.

Wtorek ? 16.11.2010 Rocznica poświęcenia kościoła Katedralnego w Opolu

7.00 – Za + męża Jana Barteckiego, rodziców Teofilę i Edwarda Schierle, brata Edwarda, kuzynki Lucynę i Martę, wujka Jana, ++ z rodziny Włodarczyk oraz o zdrowie i opiekę Bożą w rodzinie.

17.00 – Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla córki Diany Jahn w dniu 18 r. urodzin i o opiekę Bożą w rodzinie.

Środa ? 17.11.2010 św. Elżbiety Węgierskiej

7.00 – Za + męża i ojca Józefa Kałuża, ++ z pokrew. Czernia i Kałuża i za dusze w czyśćcu cierpiące.

17.00 /szkolna/ Za ++ rodziców Wincentego i Martę Kulik, męża Alwina Michala, teściów Maksymiliana i Marię, siostrę, 2 siostrzeńców i za ++ z pokrew. obu stron.

Czwartek ? 18.11.2010 bł. Karoliny Kózkówny

7.00 – Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla bratowej Marianny Kulik z ok. urodzin oraz o opiekę Bożą w rodzinie.

17.00 – Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla męża Konrada Starosta w dniu 75 r. urodzin i córki Teresy w 45 r. urodzin oraz o opiekę Bożą w rodzinie.

Piątek ? 19.11.2010 bł. Salomei

7.00 – Za ++ rodziców Franciszkę i Jana Klemens, Marię i Andrzeja Weber, siostrę Gertrudę i brata Jerzego.

18.00 /młodzież/ Za ++ rodziców Cecylię i Henryka Liswoski, teściów Hildegardę i Jerzego Kotula, ich rodziców, brata Joachima, ++ z pokrew. i za dusze czyśćcowe.

Sobota ? 20.11.2010 św. Rafała Kalinowskiego

7.00 – Za ++ rodziców i teściów Annę i Jacka Kinder, Marię i Leopolda Laksy, ++ Antoninę, Jadwigę i Monikę Świerc, ++ z pokrew. obu stron i za dusze czyśćcowe.

18.00 /niedz./ Do Bożej Op. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. w rodzinie Ireny i Norberta Rychlik z ok. 30 rocznicy małżeństwa.

Niedziela – 21.11.2010 Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

7.00 – Za+ męża Gerharda Kessler, syna Gerharda, rodziców Jana i Rozalię Gonsior, teściów, braci, siostrę i za ++ z całego pokrewieństwa.

8.15 /niem./ Za ++ rodziców Łucję i Józefa Niestrój, Paulinę i Piotra Leja, braci Georga i Franza, 2 bratowe, ++ z pokrew. obu stron oraz w int. rodziny.

9.00 /św. Anna/ Za + Marię Baron, poległego męża Tomasza, dwóch synów i za dusze w czyśćcu cierpiące.

9.30 – Ku czci św. Cecylii w intencji żyjących i ++ chórzystów, organistów, dyrygentów i muzyków kościelnych oraz w intencji ich rodzin.

11.00 – Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o zdrowie i Boże błogosław. dla Marii Sura z okazji 70 rocznicy urodzin i opiekę Bożą w rodzinie.

15.00 – Nieszpory ku czci Chrystusa Króla.

16.00 – Do Bożej Op. i Matki Najśw. z podz. za łaski, o

zdrowie i Boże błogosław. w rodzinie Teresy i Józefa Cholewa z okazji 50 rocznicy małżeństwa.

Rzeczy potrzebne i niepotrzebne

Św. Paweł pisze dzisiaj do Tesaloniczan żeby się nie zajmowali rzeczami niepotrzebnymi. Gdybyśmy wzięli ?pod lupę? tylko jeden zwykły dzień, to okazałoby się, jaka jest proporcja między sprawami potrzebnymi i niepotrzebnymi, którym codziennie się oddajemy. Często bowiem istnieje duża dysproporcja między tymi sprawami. A pod koniec dnia dochodzimy do wniosku, że ten dzień tak szybko zleciał a nam nie udało się zrobić nic dobrego, nic sensownego, choć to i tamto planowaliśmy zrobić. W życiu człowieka ważna jest hierarchia potrzeb, zadań i spraw do wykonania. Bardzo ważna jest potrzeba snu, odpoczynku, ale i pracy, solidnego wysiłku. Wśród różnych potrzeb bardzo ważne są potrzeby duchowe. Potrzeba kontaktu z Bogiem, potrzeba modlitwy, troski o sumienie. Dla życia wielu ludzi wielkim zagrożeniem jest pracoholizm, gdy z powodu pracy zaniedbuje się wszystko i potrzebę odpoczynku, ale też potrzeby duchowe. Może jeszcze gorszym zagrożeniem jest życie bylejakie, bez planu, bez jasnego celu; ślęczenie przed telewizorem, komputerem, odbijanie się od jednego przypadku do drugiego. Takie życie jest prostą drogą do pustki duchowej, do rozpaczy. Człowiek ma najwięcej czasu, gdy ten czas dobrze wykorzystuje. I ma go ciągle mało, gdy go marnuje. Zmarnowany czas nigdy już nie wróci.

Wiara Kościoła

Przy okazji ważnych wydarzeń na drodze naszej wiary odnawiamy chrzcielne przyrzeczenia. Wtedy powtarzamy: *Wyrzekam się*, *Wierzę*. Na końcu kapłan prowadzący dodaje słowa: *Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.* Z tych słów bardzo wyraźnie wynika ścisły związek między wiarą każdego z nas a wiarą Kościoła. Żeby to zrozumieć trzeba sięgnąć do początku, czyli do chrztu świętego i do pytania, jakie wtedy kapłan postawił rodzicom dziecka: O co prosicie Kościół Boży dla swojego dziecka? W odpowiedzi usłyszał: Prosimy o chrzest, o wiarę. I od tego należy zacząć wyjaśnianie, dlaczego nasza wiara jest wiarą Kościoła albo powinna nią być. Otóż najpierw dlatego, że Kościół jest jej źródłem. Wiary nikt nie daje sobie sam, jest ona darem. Nikt z nas nie dał sobie samemu życia. To życie otrzymaliśmy od matki i ojca. Wiarę też się otrzymuje, od Kościoła. Kościół – Matka nasza rodzi swoje dzieci do życia wiary w Pana Jezusa. Bóg Ojciec powołuje do istnienia, a Kościół Matka powołuje do życia wiary w Jezusa Chrystusa. Może dla kogoś te słowa brzmią nieco patetycznie, ale po prostu tak jest. Wiara każdego z nas albo jest wiarą Kościoła albo jest jakąś inną wiarą. Prawda ta posiada daleko idące konsekwencje. Posłużę się dość banalnym porównaniem, wziętym z życia. Żyjemy dzisiaj w świecie podróbek. Kupujemy w sklepach towary markowych firm, a w rzeczywistości okazuje się, że są to zwykłe *podróby*, bo zadbano tylko o *oryginalne* naszywki. Ale jaki to ma związek z naszym tematem, z wiarą Kościoła. Powiedziałem wcześniej, że wiara albo jest wiarą Kościoła albo jest jakąś inną wiarą. Możemy więc powiedzieć, że każdy człowiek ochrzczony w wierze Kościoła, z tytułu chrztu świętego, jest najbardziej *oryginalnym* członkiem tej wspólnoty. Problem w tym, że dzisiaj wielu ochrzczonych w wierze Kościoła przypina sobie dowolne *naszywki*, które zafałszowują oryginał. A więc sytuacja jest całkowicie odwrotna do tej z banalnego przykładu. Tam dowolną tandetę

fałszowano niby oryginalnymi naszywkami, zaś w przypadku wiary, stosuje się dowolne naszywki na tym, co autentyczne, oryginalne, z samego źródła. Wyobraźmy sobie, że ktoś, kto w nieskażonym źródle chrztu świętego otrzymał łaskę wiary w Kościele świętym, wiarę w Boga Trójjedynego, wiarę w *najczystszym oryginale,* a po jakimś czasie zaczyna sobie przyszywać dowolne *naszywki,* typu: wierzę w Chrystusa, ale nie w Jego Kościół, jestem członkiem Kościoła, ale moje zdanie na ten czy inny temat (np. dotyczący życia poczętego) jest inny, niż to naucza Kościół; wierzę, jestem katolikiem, ale nie uważam, że powinienem być co niedzielę w kościele, itd. Otóż to są tandetne *naszywki* na oryginale?

Próbujemy nadal szukać odpowiedzi na pytanie, czy moja wiara zasługuje na miano wiary Kościoła? Powiedzieliśmy już, że człowiek, który został ochrzczony w wierze Kościoła, to w sensie obiektywnym oryginał. Łaska chrztu świętego jest niezmazalna, jest prawdziwa. Łaska wiary, jaką dziecko otrzymuje w sakramencie chrztu jest łaską w najczystszej postaci, jest darem Boga. Na tej podstawie każdy dorosły chrześcijanin może z dumą powiedzieć: zostałem ochrzczony w wierze Kościoła. Kiedy jednak patrzymy na sytuację ludzi ochrzczonych, to można odnieść wrażenie, że Kościół to jest dzisiaj ogromne pole, rozległa rola, w której ukryto tysiące, setki tysięcy bezcennych skarbów. Mam na myśli te wszystkie osoby, które zostały rzeczywiście ochrzczone, tzn. naprawdę otrzymały od Boga, w Kościele, łaskę wiary, ale tą łaską nie żyją. Przy okazji ostatniej pielgrzymki Benedykta XVI do Hiszpanii, dowiedzieliśmy się, że w tym kraju, uznawanym przecież jako bardzo katolicki, bardzo wiele osób ochrzczonych, po przyjęciu chrztu nigdy nie było w Kościele. To zjawisko można również zauważyć u nas. Liczba przyjmujących chrzest, rodziców, którzy przynoszą swoje dzieci do tego sakramentu, jest o wiele wyższa, niż liczba uczestników niedzielnej Mszy świętej. Nie wiadomo do końca, dlaczego tak wielu rodziców przynosi swoje dzieci do chrztu, potem również chcą, by to dziecko przyjęło Pierwszą Komunię świętą, ale na tym koniec. Potem gdzieś znikają, ich życie z Kościołem się urywa, choć właśnie przez chrzest, są rzeczywistymi członkami tego Kościoła. W takiej upozorowanej sytuacji wielu z nich

przechodzi na pozycje wrogów Kościoła, jego przeciwników. Choć nadal, ciągle noszą w sobie ten największy dar chrztu świętego, którym jest łaska wiary w Jezusa Chrystusa. A więc oryginał za wszelką cenę usiłuje być falsyfikatem. Prawdziwe dziecko Boże (a takim staje się człowiek przez chrzest), udaje lalkę Barbie, ulegając nowomodnej tandecie myślowej, intelektualnej, duchowej. I choć umie płakać i śmiać się i nawet jej łzy lecą z oczu, czasami nawet coś wybełkocze, to jest to tylko tandetny falsyfikat nie mający nic wspólnego z oryginałem. Chrześcijanom jest nie do twarzy z tymi wszystkim pozami i maskami, które na siebie nakładają, wyglądają jak karykatury, a przecież są kreaturami Bożymi. To Bóg dał im życie, dał życie ich dzieciom, od Niego otrzymali łaskę wiary na chrzcie świętym. To najgłupsza rzecz pod słońcem kiedy oryginał udaje wobec wszystkich, że jest falsyfikatem. Gdy chrześcijanin, który otrzymał nieskażoną łaskę wiary, uparcie udaje poganina. Kiedy oryginał stosuje rozmaite fałszywe naszywki, które zaciemniają prawdę o jego godności jako dziecka Bożego w Kościele. Kościół jest dzisiaj rozległą rolą, w której zakopano skarby.

[prob.]

Żywy Bóg żywych ludzl

Kto potrafi wyobrazić sobie Boga nieżywego? Ja nie potrafię. Owszem, jakiś posąg Buddy, czy coś podobnego, ale przecież to nie jest Bóg. Bóg może być tylko Bogiem żywym, bo życie należy do Jego istoty. Pan Jezus mówi: Ja jestem zmartwychwstanie i życie. Możemy zakwestionować wszystkie atrybuty Trójcy Świętej, ale nie sposób podważyć prawdy o Bogu żywym: o Ojcu, Jego Synu i o Duchu Świętym. Bóg Ojciec – to ten, który jest żywy i daje życie. Ojciec rodzi, powołuje do życia. Bóg Ojciec stwarza, ożywia, On jest Panem życia. Pan Jezus jest Synem Ojca, zrodzony przez Boga Ojca i rodzący do nowego życia tych, którzy dostąpili łaskie wiary. Martwotę bożków pogańskich

doskonale opisuje Psalmista: Bożki pogańskie to srebro i złoto, dzieło rąk ludzkich. Mają usta, ale nie mówią, mają oczy, ale nie widzą. Mają uszy, ale nie słyszą; i nie ma oddechu w ich ustach. Mają ręce, lecz nie dotykają; nogi mają, ale nie chodzą; gardłem swoim nie wydają głosu?. Bóg w którego wierzymy jest Bogiem żywym, bo do nas mówi, przemawia. Można z nim rozmawiać. On człowiekowi na różny sposób odpowiada. Powołanie do dialogu to najważniejsza cecha Boga żywego i ludzi żywych, którzy Go szukają. Warto często powtarzać tę piękną modlitwę: Wierzę w Ciebie Boże żywy, w Trójcy Jedyny, Prawdziwy.

Bractwo Różańcowe ? 08.11 ? 14.11.2010 r.

Modlimy się w int. chrześcijan prześladowanych za wiarę w różnych częściach świata, o dar męstwa.